

Arach, Sam. | Prod. Kadaf

Zamykam oczy i frunę tworząc niepowtarzalny klimat
słyszę głośny śmiech ludzi po czym nad niebo się tu wzbijam.
Frunę tak wysoko że nikt nie jest w stanie mnie dostrzec
choć, czuje więź z podłogą to odbiłem się od niej.
Track ma drugie dno od którego odbiłem się kilka razy
gdy poparzę na to z boku, nie przestałem nigdy marzyć.
Na palcach dłoni policzę Ci dobrych ludzi
i to za nich w tej Polonii poszedł bym i mógł nie wrócić już.
Oddając życie, za tych co warto
choć ta ziemia już dawno nie jest naszą ziemią matką.
Twardo stąkam po niej biorąc na siebie konsekwencje
za czyny i za słowa możesz patrzeć mi na ręce.
Wciąż mam swoje zdanie na nie, mam patent w rymach
i ciągle się tego trzymam, bo czegoś trzeba się trzymać.
Najważniejsza jest rodzina, to nie jest do końca prawdą
najważniejsi są Ci którzy pomogą jak upadniesz na dno.

Już trochę inny klimat, trochę inny świat
lecz to nadal rap i nadal ten sam Ja.
To już trochę inni ludzie i inne myślenie
poglądy nadal te same, Ja nigdy się nie zmienię.

Wszyscy chcą dzielić sukces ze mną, pewnie znasz to
ale tylko kilku wcześniej dzieliło się ze mną porażką.
Gdy światła gasną i nie ma nic oprócz ciszy
mogę odsapnąć, zajmując się niczym.
Tak siedząc w ciszy przychodzą pomysły nowe
dam radę, mogę założyć się nawet o głowę.
Nie zawiodę, a dowodem na to jest wszystko co tworzę
byłem nikim i często wtedy bywało najgorzej.
Ale, pożałuj Boże, może robić twój idol
doskonale wiem dokąd zmierzam przybywając znikąd.
Nie istotne, wczoraj nic nie znaczy, choć czasem wracam
nastawiłem się na progres i do tego doszła praca.
Mam na łapach tyle tuszu że wszedł mi w krew
dotarłem do wielu uszu i wciąż więcej chce.
Moja misja jest jedna, sam ją wybrałem
by na końcu spojrzeć w niebo i krzyknąć "WYGRAŁEM"!

Już trochę inny klimat, trochę inny świat
lecz to nadal rap i nadal ten sam Ja.
To już trochę inni ludzie i inne myślenie
poglądy nadal te same, Ja nigdy się nie zmienię.